

Na pograniczu.

Kroniki średniowieczne we współczesnej odświeżonej – źródła historyczne czy utwory literackie?

ANNA ŁOZOWSKA-PATYNOWSKA

Akademia Pomorska w Słupsku

lozowskaanna@wp.pl

Zasadniczym celem autorki rozdziału jest próba odpowiedzi na pytanie, czy kroniki średniowieczne można uznać w większej mierze za teksty literackie, czy też przyznać im należy etykietę wiarygodnych źródeł historycznych. Problem ten narasta w historiografii od dawna za sprawą wielu niejasności źródłowych i licznych uzasadnień interpretacyjnych, podejmowanych przez historyków, którzy traktują fragmenty wybranych źródeł jako zmyślenie, czego dowodem są stanowiska niektórych badaczy wobec *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego (Maroń 2013: 140) oraz prace literaturoznawców, badających wątki i motywy w średniowiecznych źródłach.

Jak twierdziła Joanna Przyklenk, postrzega się głównie „walory historyczne” (Przyklenk 2009: 57) kroniki, co wydaje się mieć związek z zapleczem faktograficznym tekstu, jego chronologią, w końcu z tytułem, którym dzieło zostało opatrzone. Po dłuższej analizie semantycznej pola wyrazowego „kronika”, badaczka przekonywała, iż jego użycia „od piętnastego do siedemnastego wieku dokumentują” równoległy, „literacki i historyczny” (Przyklenk 2009: 57) kierunek interpretacji. Wyraz „kronika”, rozumiany jako oznaczenie „gatunku literackiego” (Przyklenk 2009: 56), powoduje przesunięcie walorów tekstualnych w kierunku literatury. W takim wypadku podważony zostaje paradygmat dziejopisarstwa zarezerwowanego dla historyków, bowiem – jak sugerowała

Barbara Skarga – w obecnym źródłoznawstwie zaistniał problem relatywizmu historii (Skarga 1989: 8). Jednakże przyjmując definicję, że kronika to także opis wydarzeń w ujęciu chronologicznym, należałoby rozpatrzyć znaczenie informacji przynoszonych przez autora kroniki dla odtwarzania przeszłości. Wobec tego uznać trzeba kronikę także za wiarygodne źródło historyczne. Natomiast postawiona teza na temat niejednolitości gatunku eksponuje szczególną wartość tego dylematu.

Kroniki są cennym artefaktem dla badaczy przeszłości, chociaż i oni dokonują gruntownej rewizji zdarzeń, które interpretują poprzez tworzenie interpretacji porównawczych (Jasiński 2017: 246). Również Hayden White uznawał, iż kronika jest „możliwą konceptualizacją rzeczywistości historycznej” (Przyklenk 2009: 38). Na tej podstawie Przyklenk uważała, iż kronika ma definicję szerszą „od kategorii genologicznej” (Przyklenk 2009: 38), a wobec tego poznawanie rzeczywistości średniowiecznej, wyłaniającej się z kroniki, nie jest zarezerwowane dla jednowymiarowego przedstawienia.

Wydaje się, iż równie ważne jest podjęcie próby zrozumienia, czym dla ówczesnych odbiorców mogły być kroniki i jakie funkcje w ich świadomości mogły one pełnić. Ważny wydaje się fakt, iż granice międzygatunkowe w średniowieczu uległy zatarciu, co pozwalało czytać tekst kronikarski metodami badawczymi historii i literatury. Ten punkt wyjścia stać się może powodem poszukiwań nie tylko graniczności interpretacyjnej, będącej celem autorki tego rozdziału, lecz także ukazania percepcji tekstualnej czytelników. Jak podkreślała Danuta Pandowska, tekst kronikarski miał stanowić bardziej źródło „do badania środowiska intelektualnego epoki niż do odkrywania rzeczywistości historycznej” (Pandowska 1996: 112), co bez uwzględnienia nowoczesnych teorii literackich nie wносиłoby raczej niczego do twórczych omówień. Pandowska zdawała się podkreślać walory interpretacji mającej wymiar subiektywny.

Istnieje zatem konieczność ustalenia sposobu spoglądania na tego rodzaju dzieła historiograficzne. Jest nim wyrażenie aprobaty dla uzupełniającej roli innych dyscyplin. Wydaje się, iż historycy winni pogodzić się z interdyscyplinarnością wkraczającą w obręb ich badań, a z kolei literaturoznawcy muszą wykazać się większą cierpliwością w odkrywaniu zawitych związków prawdy i fałszu w kronikach i skonfrontować ten proces z dotychczasowymi badaniami historyków. Kronika jest bowiem tekstem, który daje szansę wypracowania podwójnego spojrzenia na świat przeszły, to jest odbity w tekście, z pozoru będący tak zwaną rzeczywistością historyczną, oraz sfalszowany, którego ideę-koncepcję odczytać można jednak jako świadectwo prawdy o ówczesnym człowieku. Tym

bardziej, że dla twórcy i historyka wspólny wydaje się być mechanizm łączenia wydarzeń w całość, określany jako „proces poetycki”, czynność porządkowania „chaosu” w celu uzyskania dzieła określonego rodzaju. Jest to podobne do procesu dokonywanego przez „powieściopisarza”, który układa wytwory swojej wyobraźni (White 2009: 92). Zachowanie tej równowagi, przy świadomości dużego stopnia synkretyczności kroniki, którą sygnalizował Marian Plezia (Plezia 2001: 270), wydaje się rozszerzać dotychczasowy wachlarz interpretacji tych źródeł. Perspektywa, która zostanie przedstawiona, to próba połączenia dwóch wypadkowych sposobów pracy ze źródłami, angażujących różne aspekty interpretacji – zarówno strukturalne, jak i uwzględniające czynniki kulturowe oraz światopoglądowe.

Koncepcja White’a oraz badaczy z kręgu *New Historicism* buduje obszar łączący inspiracje historyków i literaturoznawców w poznawaniu kronik średniowiecznych. Nie jest on jednak do końca dookreślony, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę różnicę stanowisk badaczy, niekiedy wzajemnie się wykluczających, spowodowanych przyjęciem zupełnie innych perspektyw oglądu źródła. Zasadniczo rysują się dwa spojrzenia na tekst: ustalanie czynników kompozycyjnych tekstu, odnajdywanie motywów i wskazywanie relacji intertekstualnych oraz drugi, zrozumienie światopoglądu kronikarza i społeczeństwa, którego deskrypcję pozostawia kronikarz. Pierwszy aspekt w odniesieniu do kronik to w zasadzie strategia odczytania retoryki tekstu, teorii literackiej, która w średniowieczu osiągnęła swoje apogeum. Drugi z kolei wiąże się z aktualną kulturą polityczną i celem powstania kroniki, który może mieć wymiar upowszechnienia stereotypu na temat władcy i jego otoczenia. Nowy historyzm znany jest szczególnie z prac Stephena Greenblatt. Jak zauważył Krzysztof Zamorski, wykorzystanie tej metody zapoczątkowało proces „otwierania się historii na literaturę” (Zamorski 2008: 201), skutkując wskazaniem różnic między modernistycznym a postmodernistycznym sposobem patrzenia na historię. Jak twierdził Donald R. Kelley, miałby być to nie rodzaj nowej nauki, lecz „nowej retoryki” (Kelley 2006: 215). Z kolei badania Franka Ankersmita rozszerzają możliwości interpretacji historii, co dookreślał Zamorski w *Dziwnej rzeczywistości*. Badacz dostrzegł proces ewolucji nowego spojrzenia na dziejopisarstwo, które ma wymiar krytyki historiografii (Zamorski 2008: 242).

Między postawami badawczymi White’a a reprezentanta nowego historyzmu, Franka Ankersmita obserwować można pewną różnicę. Jak twierdzi Grażyna Gajewska, narracja historyczna, według White’a, jest „spektaklem”, sztuką. Z kolei dla drugiego z wymienionych wyżej teoretyków tylko narracja

nadaje kształt przeszłości (Gajewska 2002: 118-119). W jednym aspekcie obie teorie zdają się być zgodne, a mianowicie w stwierdzeniu, że „historiografia uprawiana jako sztuka ma możliwość dotarcia do prawdy i stworzenia nowego sensu” (Zamorski 2008: 205). Wobec tego warto przyjrzeć się kryteriom, jakimi trzeba się kierować przy dokonywaniu klasyfikacji źródeł historycznych jako przynależnych do literatury bądź historii. To rozróżnienie zdaje się objaśniać Ankersmit. Według badacza artysta-literat przedstawia rzecz, której desygnaty „możemy odnaleźć w rzeczywistości” (Zamorski 2008: 240), z kolei w historii „odnosimy do siebie różne przedstawienia” (Zamorski 2008: 240), czyli wariantywne niespójne interpretacje. Zastanawiająca jest równolegle postawa samego interpretatora względem tekstu, który może oddziaływać na kierunek jego objaśnienia.

Powyższe czynniki determinują ukierunkowanie podjętej próby scharakteryzowania wybranych źródeł. Za przykład ilustracji technik czytania łączących dwie dyscypliny posłużą tu trzy średniowieczne utwory opowiadające historię polskich władców od czasów legendarnych do czasów aktualnych dla kronikarza. Będą to *Kronika polska* (Anonim 1982) Anonima zwanego Gallem (początek dwunastego wieku), *Kronika polska* (Mistrz Wincenty 1992) Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem (przełom dwunastego i trzynastego wieku) i *Kronika wielkopolska* (Abgarowicz 2010), która powstała najprawdopodobniej w drugiej połowie trzynastego wieku, choć przyjmuje się, iż mogła ona być datowana także na początek czternastego wieku. Tak zakrojony materiał pozwala prześledzić nie tylko najbardziej interesujące zjawiska w polskiej historiografii, ale również dostrzec pewną ewolucję kronikarstwa, która determinowana była przemianą mentalności ówczesnych autorów.

Literatura a historia

Jak zaznaczał Michał Paweł Markowski (Markowski 2007: 499), badania White’a różniły się od teorii *New Historicism*. Należy przypomnieć, iż odmiennosc tych postaw osadza Markowski na zupełnie innym sposobie potraktowania tekstu przez potencjalnego czytelnika. White poszukiwał w utworach „maszyny retorycznej”, której skutek osadzałby się na osiągnięciu „efektu realności” (Markowski 2007: 504). Badaczowi chodziłoby o taki typ interpretacji, która odsłaniałaby sposób pisania, mający na celu przybliżyć czytelnikowi fakty z przeszłości. Z kolei nowy historyzm stara się ustalić proporcje mię-

dzy „rzeczywistością historyczną” a jej tekstualną realizacją. Ponadto kwestią do wyjaśnienia wydają się być relacje między literaturą a historią w odniesieniu do interpretacji kronik średniowiecznych. Interesujący szkic Prafulli Kar odwołuje się do myśli Louisa Montrose’a, której fragment należy przywołać: „[...] historyczność tekstu i tekstualność historii formułuje dialogowy związek *Nowego Historyzmu* pomiędzy historią a literaturą [*the historicity of the text and the textuality of history* [...] *chiastically formulates New Historicism’s dialogic relationship between history and literature*]” (Kar 1995: 76). „Historyczność tekstu” oraz „tekstualność historii” oddają charakter międzydyscyplinarnego dialogu.

Kroniki to źródła historyczne, to znaczy faktograficzne w swojej istocie, jednak zarówno ich kształt, jak i zaplecze światopoglądowe, różni się od zapisków rocznikarskich. Historia może zostać utrwalona w sposób narracyjny. Refleksja ta sprowadza się do konstatacji, iż opowiadanie przeszłości doprowadza do stopniowej utraty autentyczności przekazu. Bowiem dziejopisarz jest wtedy podejrzewany o nakładanie na tekst własnego punktu widzenia oraz równocześnie kształtowanie opowieści w taki sposób, na jaki pozwalają autorskie umiejętności. Porównanie trzech kronik średniowiecznych umożliwia wyrokowanie, że mamy do czynienia z wykształconymi, jak na tamte czasy, twórcami. Być może jeden z nich, Kadłubek, winien być uznany za wielkiego erudyty, wykorzystującego swój potencjał, by opowiedzieć historię Polski. Nie wiadomo jednak, jak postrzegał sam siebie oraz jaki status przyznawał swojemu dziejopisarstwu, o czym przekonywał Zamorski: „żaden człowiek tamtych czasów nie widział siebie w średniowieczu” (Zamorski 2008: 233). Badacz poruszył kwestię samoświadomości autora i jego odniesienia do aktualnego środowiska twórczego. Przekonuje o tym repertuar środków retorycznych, którymi posługiwał się kronikarz. Ponadto Zamorski sprowokował refleksję na temat interpretacji przeszłości i komentowania trzynastowiecznej teraźniejszości przez Mistrza Wincentego. Zastanawiająca w tym wymiarze jest odautorska intencjonalność. W każdym ze wspomnianych źródeł narracja jest budowana w zupełnie inny sposób. Opowieść kronikarska, którą powinniśmy rozumieć, zgodnie z zaleceniem Mariana Plezi, jako twór wielofunkcyjny (Plezi 2001: 270; 321-323), spotyka się z kolejną interpretacją. Jacek Wiesiołowski podkreślał, iż kronikę uznać można za bieżącą „literaturę polityczną” (Wiesiołowski 1967: 15), czego doskonałym przykładem są aspekty panegiryczne obecne w *Kronice wielkopolskiej* i w tekście Galla. Kronikarze obserwują aktualną rzeczywistość, a na jej kanwie projektują wizję przeszłości. Korzystają z pewnego

szablonu obserwacji, jakim są: elementy rzeczywistości, w której się znajdują (światopogląd, aktualne trendy polityczne) oraz źródła literackie i historyczne (moralizatorstwo, dydaktyzm) czy też dostępne im dokumenty, jak również opowieści utrwalone wcześniej w formie ustnej (legendy, mity).

Prawda i czas w kronikach

Dużym problemem w kronikach jest zsynchronizowanie prawdy i toczącego się czasu. Narracyjny sposób dyskursu Wincentego każe rozważyć, na ile dochodzi w kronice do zatarcia granicy między historią a fikcją (White 2009: 158). Wskazówką może być zaprojektowana perspektywa czasowa. Nie we wszystkich kronikach pojawiają się daty roczne, co utrudnia jednoznaczne wiązanie danego faktu z konkretnym wydarzeniem. Anonim i Wincenty nie czynią takich zapisków. Wyjątkiem jest *Kronika wielkopolska*, w której kronikarz wymienia szczegółowe daty wydarzeń, rozpoczynając nawet – od rozdziału pięćdziesiątego dziewiątego – relację od sformułowania: „W roku Pańskim” (Abgarowicz 2010: 144). Chronologiczne rozłożenie zdarzeń, miejscami zaburzone, przenika się z inną strukturą czasowości. Według White’a, „umieszczenie w czasie wieczności czy w chronologicznym stanowi treść ludzkiego doświadczenia” (White 2009: 146). Porządkiem ludzkiego działania kieruje przestrzeń boska, gwarantująca, pod pewnymi warunkami, uczestnictwo człowieka w czasie uniwersalnym. Ponadto „wyraźny kościec chronologiczny” (Przyklenk 2009: 42) w tym gatunku stanowi pytanie, czy w kronice przeszłość jest relacjonowana, czy też kreowana. Kronikarz wskrzesza/stwarza przeszłość, która już nie istnieje, tworzy literacką przeszłość alternatywną. Być może średniowieczni kronikarze nie byli tego świadomi, pozostawili jednak potomnym własną, cenną interpretację dziejów.

Na ten problem nakłada się kwestia prawdy, co zasygnalizował już Zamorski. Badacz zajął się wnikliwiej aspektem wierności prawdzie, która może w dziele przenikać się z fikcją literacką. Informacja na temat chrztu Polski, przekazywana przez wszystkie wymienione źródła historyczne: „nie jest to fikcja i nie może zostać zamknięta w tekście” (Zamorski 2008: 232). Tym bardziej, że badacz na przykładzie *Kroniki polskiej* Galla dostrzegł globalny wymiar wczesnopiastowskich interakcji z innymi chrześcijańskimi państwami, pisząc „o znaczącym procesie aktualizacji państwa Piastów do tradycji i kultury chrześcijańskiej” (Zamorski 2008: 232).

Historia odżywa w momencie opowiadania, zaś niewspominana odchodzi w zapomnienie. Być może postulat pamiętania patronował wielkim polskim kronikarzom. W kronice Wincentego czytamy: „Wiele spraw pomijam milczeniem, ponieważ sądzę, że nie tyle są prawdziwe, ile wymyślone przez współzawodników” (Mistrz Wincenty 1992: 182). Eliminacja niektórych zdarzeń, świadoma selekcja i wprowadzenie własnego osądu w danej sprawie to główne wartości tej narracji. Z istotą pamiętania wiąże się też proces pisania, przywoływania przeszłości. Pomijanie milczeniem wątków pobocznych wydaje się obieraniem przez narratora jednej tylko perspektywy interpretacji rzeczywistości. Zastanawiające jest, na ile Anonim zwany Gallem jest historykiem prowadzącym narrację ułożoną chronologicznie, a na ile twórcą epicko-lirycznym, wszak w kronice odnajdziemy dłuższe ustępy poetyckie: Kwestię tę zdaje się wyjaśniać relacja pamięci-niepamięci we fragmencie o Popielu: „Lecz dajmy pokój rozpamiętywaniu dziejów ludzi, których wspomnienie zaginęło w niepamięci wieków, [...] przejdźmy do głoszenia tych spraw, które utrwaliła wierna pamięć” (Anonim 1982: 14). Kronikarz zainicjował problem wypierania z pamięci, celowe i świadomie kontrolowane reminiscencje, które budują wizję przeszłości. W kolejnym rozdziale o Mieszku pisał: „lecz czemuż koło wyprzedza wóz?” (Anonim 1982: 16). Ten rodzaj retardacji ma w narracji związek ze sposobem opowiadania. W pierwszej opowieści kronikarz odsunął zamierzchłą przeszłość. Z kolei w drugim rozdziale powrócił do omawianych zdarzeń, nie chcąc zbyt daleko wybiec w przyszłość.

Tekstualność i czasowość zdają się mieć dużą wagę w tworzeniu idei przewodniej kroniki. Zapewniają nie tylko spójność wypowiedzi, lecz także wskazują na koncepcję jej tworzenia. Warto zatem przyrzeć się konstrukcji czasowości w *Kronice polskiej* Anonima. Legendarne dzieje z księgi I poprzedzone są dwiema perspektywami czasowymi: teraźniejszością i przeszłością. Pierwszą są czasy samego kronikarza, zasygnalizowane zwrotem do arcybiskupa Marcina i biskupów: Szymona, Pawła, Maura i Żyrośława we fragmencie *Zaczyna się list oraz pewne wstępne wiadomości...* (Anonim 1982: 3). Kolejną stanowi niedaleka przeszłość, ujawniająca się w formie lapidarnej wzmianki o cudownie poczętym Bolesławie Krzywoustym w części *Zaczyna się skrót* (Anonim 1982: 6). Współtworzy ją także przeszłość dawna, opowiadająca o przodku Krzywoustego, Bolesławie Chrobrym i jego czynach, będąca historią legendarną. Właśnie ten wymiar przeszłości podporządkowuje tak określoną „przeszłość niedaleką” poprzez współtworzenie legendy Bolesława Krzywoustego. Składają się na nią modlitwy o poczęcie oraz cudowne narodzenie późniejszego władcy,

mieszczące się w księdze pierwszej w rozdziałach od dwudziestego dziewiątego do trzydziestego pierwszego (Anonim 1982: 52-56). Gall nie tyle odtwarza zdarzenia z przeszłości, ile kreuje historię na podstawie relacji ustnych. Zdarzenia przeszłe stanowią swoisty akompaniament do opowieści o oczyszczonym z zarzutów wobec Zbigniewa Bolesławie. Wszak starszy, nieślubny brat Krzywoustego, Zbigniew, podczas starcia Bolesława z Pomorzanami, atakując polskie zastępy, okazał się zdrajcą. Sprzeniewierzeń wobec polskiego króla było jeszcze więcej. Za wystąpienie przeciwko władzy królewskiej Bolesław ukarał brata osłepieniem, wskutek czego Zbigniew zmarł.

Mechanizm pisania o przeszłości w *Kronice polskiej* Galla funkcjonuje na prawach reminiscencji, umożliwiającej w lepszy sposób uporządkować pozyskane informacje. Tak skompilowany materiał wykazuje się nie tylko dużym stopniem przejrzystości, lecz także kieruje uwagę czytelnika na historyczny aspekt tekstu, którego wykładnią jest odnotowanie literackiej kreacji Bolesława Krzywoustego jako postaci przełomowej w dziejach polskiej państwowości.

„Historyczność tekstu” wiąże się z tematem podjętym przez autora. Mamy tu przed sobą gatunek: kronikę, co sugeruje tytuł. W kronikach odnaleźć można jeszcze inne komponenty. Bogactwo tego typu źródeł związane jest z obecnością elementów poetyckich, jak w dziele Galla, teatralnych i lirycznych w utworze Wincentego, panegirycznych i laudacyjnych w *Kronice wielkopolskiej*. Nierzadko w wymienionych źródłach doszukuje się premoralitetowości, hagiograficzności, reportażu literackiego, poematu alegorycznego czy nawet mistycznego, bowiem sygnał, jakim jest tytuł, nie oznacza wyczerpanej interpretacji tekstu. Jest jedynie pewnym zamiarem, dającym możliwość samodzielnej weryfikacji zawartości znaczeniowej tekstu. Wobec tego próba ustalenia formuły pewnej spójności między egzegezą historyczną a literackim opracowaniem wydarzeń historycznych, wypracowana przez nowy historyzm, wydaje się zakładać ważny element międzydyscyplinarnego dialogu.

Nie tylko jednak granice międzygatunkowe w średniowieczu ulegały stopniowemu zatarciu, co obserwować można nawet w najmniej literackiej z kronik, jaką jest *Kronika wielkopolska*. Kronika mogła być rozpatrywana jako twór niezmiernie złożony. Opowieść o Walterze i Helgundzie, najprawdopodobniej zasłyszana przez autora (Wojtowicz 2018: 100), znalazła miejsce również w jego relacji. W rozdziale dwudziestym dziewiątym kroniki (*O zdradzie miasta Wiślicy* – „*De prodicione urbis Wysliciensis*”; Abgarowicz 2010: 91) została wkomponowana wspomniana literacko ukształtowana historia. Podobnie też w rozdziale dwudziestym siódmym znajduje się relacja o Piotрку z Da-

cji, kontynuowana z kolei w rozdziale trzydziestym drugim, której brakuje w innych kronikach. Warto zaznaczyć, iż można ją potraktować jako fikcyjną z racji „konfuzji postaci historycznych” (Abgarowicz 2010: 87) w osobie Piotra. Skonfrontować to można ze słowami White’a, który zaznaczał, że „istnieje literatura, która nie jest fikcją i fikcja, która nie jest literacka” (White 2009: 127). Być może relacja o Piotrze pełni niefikcyjną rolę. Kronikarz uzupełnia, argumentuje, zestawia ze sobą zdarzenia przeszłe, wysnuwając logiczną i spójną, całkowicie dookreśloną wizję przeszłości polskich władców, której przybudowę stanowią opowieści poboczne o rycerzach, możliwych i ich wzajemnych relacjach. Brygida Kürbisówna zaznaczała, iż kronikarz, rozpoczynając tę historię, „przechodzi samodzielnie do opowieści rycerskiej dalekiej od faktów historycznych” (Abgarowicz 2010: 87). Prawdopodobne jest, że narracja ta miała głębsze znaczenie dla wysnucia związków przyczynowych między zdarzeniami. Literackie podglebie tego problemu zdaje się wskazywać, iż mógł być to rodzaj prawdy. Na ten problem zwróciła uwagę Anna Mazur-Nowak, która skonstatowała, że: „pojęcie prawdy nie obowiązywało samych kronikarzy – ważniejsze były pouczające przykłady, fabuły, narracje – tak zwane *exempla*” (Mazur-Nowak 2014: 33). Wobec tego relacja ta nabiera innego sensu, choć jawi się nadal w przestrzeni opowiedzianych dziejów.

Historia o Walterze i Helgundzie zdaje się zapełniać przestrzeń narracji historycznej. Opowieść ta to „barwna legenda rycerska” (Teterycz-Puzio 2012: 18), pochodząca z czasów Henryka Sandomierskiego bądź Kazimierza Sprawiedliwego (Labuda 1961: 239), być może mająca rozstawić Wiślicę, którą przez krótki czas władali owi książęta. Kontekst historyczny związany jest z wyprawami krzyżowymi, lecz „motywy zdrady”, jak zauważyła Agnieszka Teterycz-Puzio, „pojawił się dopiero w kontekście stosunków obyczajowych tego czasu” (Teterycz-Puzio 2012: 18). W ten sposób narracja ujawnia swoją trypoziomowość czasową. Historia Waltera dotyczy jego wypraw „w odległe kraje” (Abgarowicz 2010: 93); być może była to podejmowana za czasów Henryka Sandomierskiego wyprawa do Ziemi Świętej w 1154 roku, ale nadbudowana nad tym opowieść o zdradzie ukochanego odsłania kanon zachowań z czasów późniejszych. Z kolei perspektywa, z jakiej pisze autor, to już przełom trzynastego i czternastego wieku. Efekty komiczne przenikają się z tragicznymi. Metodę tę można rozumieć jako próbę budowania napięcia dramatycznego. Jednak przytoczona narracja wzrasta w atmosferze tajemniczości, wyłania się z mgły przeszłości. Wobec tego opowieść ta łączy się z chęcią rozbudzenia zainteresowania czytelnika, nakreślenia barwnej historii Wiślicy. Ponadto jej

wtrącenie każe czytelnikowi poszukiwać jeszcze innej przyczyny. Wydaje się, iż jest to relacja o zdradzie grodu, której metaforą są postaci fikcyjne. Wymienieni bohaterowie, wpleceni w wir intryg, swoimi uczynkami doprowadzają nie tylko do wielkiej prywatnej porażki, jak przedstawione to zostało w dramatach antycznych, lecz poprzez swój wybór sprowadzają zły los na Wiślicę. W ten sposób legenda o Walterze i Helgundzie zdaje się metonimiczną wizją zdrady symbolicznego miejsca, o którym pisał kronikarz.

Owa legenda stała się przedmiotem inspiracji dla wielu historyków, którzy poszukiwali konkretnych przyczyn jej kronikarskiej reinterpretacji oraz związków z innymi tekstami średniowiecznymi. Jak wskazywał Michał Miniąt, punktem wyjściowym tej legendy mogło być poszukiwanie imienia księcia Wiślan (Miniąt 1971: 174), którego centralny ośrodek władzy kojarzy się z grodem Wiślicą (Miniąt 1971: 171-173). Natomiast na postawie struktury narracyjnej Witold Wojtowicz wywodził podobieństwa dwudziestego dziewiątego rozdziału kroniki ze średniowiecznym tekstem niemieckim o Walthariusie. Jak wskazywał badacz: „Mamy do czynienia z nakładaniem się różnych wzorców literackich i krzyżowymi połączeniami” (Wojtowicz 2018: 103). Jest to nie tylko dowód na to, iż utwór jest w dużej mierze synkretyczny. Przekonuje o tym Jadwiga Pietrusiewiczowa, która próbowała wiązać pochodzenie tej legendy z niemiecką *Pieśnią o Nibelungach* (Pietrusiewiczowa 1989: 19). Tak dalekie asocjacje mogą wskazywać na prawdopodobne pochodzenie autora kroniki, które do tej pory nie zostało w wiarygodny sposób ustalone. Przełamują one także bariery myślenia o *Kronice wielkopolskiej* jako o tekście *stricte* historycznym. Kronikarz przemycił wątki literackie w utworze, starając się uczynić z nich równoprawne elementy dzieła.

Wiadomości o przeszłości czerpiemy z wielu źródeł historycznych. Wymienione kroniki średniowieczne wzajemnie naświetlają się, to znaczy wspólnie potwierdzają swoją wiarygodność w niezależnych od siebie przekazach. Ich wartość informacyjna nie jest zestawiana na równi; na przykład za bardziej wiarygodne w stosunku do źródeł narracyjnych uznaje się źródła normatywne. Lecz bywają sytuacje, gdy jedno źródło informuje o jakimś fakcie, a pozostałe mogą w tej kwestii milczeć. W takim wypadku nie można jednoznacznie dookreślić prawdomówności pierwszego tekstu relacjonującego daną historię. Interesującym przykładem jest bitwa na Psim Polu, szczegółowo zaprezentowana przez Kadłubka (księga trzecia, rozdział osiemnasty; Mistrz Wincenty 1992: 139-141), a niepojawiająca się we wcześniejszym kronikarstwie. Z kolei w *Kronice wielkopolskiej* owa bitwa, zlokalizowana pod Wrocławiem, wieńczy

działania obronne Bolesława przed cesarzem Henrykiem V (rozdział dwudziesty piąty), a występuje zaraz przed relacją o Piotрку z Dacji. Należy zauważyć, iż przedstawienie to może balansować na granicy prawdy i nieprawdy, gdyż we wcześniejszych przekazach nie spotykamy się z taką opowieścią. W kronice Galla pojawia się jedynie zdawkowa informacja na temat tego starcia. Bitwa na Psim Polu z 1109 roku, rozegrana między wrogimi siłami niemieckimi a jednym z polskich zastępów, jest odzwierciedleniem rodzenia się świadomości narodowej. Prowadzeni przez Henryka V wojownicy zostają zdziesiątkowani, a „sfory psów” posilają się leżącymi na miejscu starcia „trupami” (Mistrz Wincenty 1992: 141). Wielu historyków odmawiało prawdomówności Wincentemu. Wydaje się, iż jest to problem wiarygodności przekazu, lecz, podobnie jak w wypadku włączonej w tekst legendy o Walterze i Helgundzie, informacje mogą stanowić istotny dla kronikarza fragment rzeczywistości. Legenda nie pojawia się w żadnej z omawianych kronik, a jej przesłanie wykorzystują dopiero Jan Długosz oraz Bartosz Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* z 1584 roku (Miniat 1971: 175).

Podobna kwestia pojawia się w *Kronice wielkopolskiej*, w której znajdujemy informacje o bitwie pod Lubuszem (rozdział dwudziesty piąty; Abgarowicz 2010: 84). W opracowaniach Lubusz nazywa się „kluczem do Królestwa Polskiego” (Jurek 1999: 409). Być może tą metaforą posłużył się kronikarz, by ukazać ustawiczną walkę Lechitów z cesarzem Henrykiem, który wtargnął właśnie przez Lubusz na tereny polskie, następnie sforsował Bytom i zawędrował aż do Głogowa. Starcie pod Lubuszem okazuje się w tym wymiarze symbolicznym miejscem, którego sforsowanie niesie ze sobą możliwość wejścia do Królestwa. Jednocześnie kronikarz pragnie zamknąć obraz walk, przywołując wspomnianą przez Kadłubka bitwę na Psim Polu, która staje się symbolem zakończenia trudnego procesu wypierania wroga z granic państwa (Cetwiński 2002: 84-85). Co interesujące, informacja o Lubuszu pojawia się po raz pierwszy w dokumentach z czasów Bolesława Pobożnego i Przemysła I z roku 1247 (*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* 1877: 221), z okresu, który jest aktualnym czasem autora kroniki („magistro Bartholomeo scholastico Lubucensis”, „Bartholomeo scholastico Lubucensi”; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* 1877: 221). Być może zapiski te mógł znać autor tekstu. Ani Gall, ani Wincenty nie mogli znać nazwy grodu Lubusz. Wiedzę na ten temat miał dopiero, związany z dworem Przemysła I oraz Przemysła II, późniejszy kronikarz. Nazwa tego miejsca okazuje się być polisemantyczna. Z historycznego punktu widzenia kronikarz dokumentuje jej funkcjonowanie w piśmiennictwie, powo-

lując się na wiarygodność dokumentów. Natomiast niepoświadczona nigdzie bitwa pod Lubuszem uzyskuje wymiar metaforyczny za sprawą późniejszego utożsamiania miejsca z przestrzenią „wkraczania” w obręb państwa Bolesława Krzywoustego.

Odrębną kwestią jest przepisywanie licznych źródeł i wcielanie tych opowieści w korpus kroniki. *Kronika wielkopolska* pretenduje do tego typu kompilacji. Jej autor precyzyjnie połączył fragmenty w taki sposób, by ich materia miała charakter twórczy, stając się nową wykładnią dziejów książąt i królów Polski. Ta opowieść pozostaje w relacji do dwóch wcześniejszych kronik, Anonima oraz Kadłubka, na co zwrócić należy szczególną uwagę. Powyżej wskazywane fragmenty przekazu mogą być tego najlepszym przykładem. Jednak w tekście istnieją miejsca strukturalnej niepełności. Dramatyczna opowieść o Walterze i Helgundzie, kończąca się zabiciem przez Waltera Wisława i Helgundy, sąsiaduje z relacją o Bolesławie i Piotrze Włostowicu z Książa, wymienionymi w rozdziale dwudziestym ósmym. W drugiej części rozdziału dwudziestego dziewiątego obserwować można przeskok narracyjny, który rozpoczyna kronikarz słowami: „W tym więc silnie obwarowanym mieście król Bolesław z wielką życzliwością powierzył zaszczytne obowiązki grodzodzierzcy owemu Panończykowi” (Abgarowicz 2010: 96). Powrót do wcześniejszej opowieści ma charakter podwójnie literacki. Po pierwsze, czytelnik ma do czynienia z zabiegiem przeskoku czasowego, który egzemplifikuje opowieść o Piotrze z Dacji z rozdziału dwudziestego siódmego, następnie zamieszczona została w rozdziale dwudziestym ósmym relacja o przekupieniu Piotra Włostowica przez syna ruskiego księcia Wołodara aż wreszcie następuje zawieszenie tych wydarzeń: „Ten więc Panończyk, z chciwości przenosząc zyskanie złota nad znakomite szlachectwo, ucieka pod opiekę Bolesława, i podstępnie udaje, że jest wygnańcem króla Panończyków; sprytnie wymyśla przyczyny swego wygnania [...]. Przyrzeka oddać Panonię pod dawne panowanie” (Abgarowicz 2010: 91). Po tej zawieszanej na chwilę historii pojawia się legenda o Walterze i Helgundzie, która wobec relacji o Piotrze Włostowicu może pełnić ważną, ilustracyjną funkcję. Już Gerard Labuda dostrzegł, iż „pod Wisławem ukrywa się jakaś postać historyczna, ale w formie alegorycznej” (Miniat 1971: 177). Wydaje się, że legenda o zdradzie koresponduje z autentyczną historią Piotra Włostowica, wskazując na technikę doboru materiału przez kronikarza, jaką miał być wymiar retoryki i dydaktyzmu. Natomiast dalsza część rozdziału dwudziestego dziewiątego kontynuuje wcześniejszą historię Panończyka, jak się okazuje, podwójnego zdrajcy, przekupionego przez syna Wołodara. Dodać

należy, iż to on właśnie wydał na śmierć mieszkańców Wiślicy, uprzedzając ich jednak o ataku „barbarzyńców”. Piotr zdradził nie tylko Wiśliczan i Bolesława, ale i Wołodara, dlatego zasłużył na okrutną karę „pozbawienia obu oczu i odcięcia języka”, a także „odcięcia narządów rodnych” (Abgarowicz 2010: 96). Szereg tych zdarzeń skonfrontował kronikarz z powrotem do kraju Bolesława i „wzięciu stokrotnej pomsty na synu Wołodara” (Abgarowicz 2010: 97). Zsynchronizowanie tych dwóch historii w jedną warstwową opowieść metaforyczną warunkuje nie tylko literackość tego tekstu, lecz także wskazuje na dwuwymiarowość relacji zawierającej pierwiastki umoralniająco-panegiryczne. Z jednej strony wyraźnie widoczny jest uniwersalizm zdrady, którą kronikarz potępia, z drugiej strony opowieści współtworzą mit legendarnego, sprawiedliwego władcy, Bolesława Krzywoustego, który mimo „pełnego zniszczenia Wiślicy w 1135 roku” (Abgarowicz 2010: 96), ocalił państwo przed całkowitym spustoszeniem przez pogan.

Wybrane elementy warstwy konstrukcyjnej kronik średniowiecznych

White zwraca uwagę na „formuły opowiadania: tropy poetyckie bądź retoryczne, figury i stereotypy, kody gatunkowe i modalności narracyjne używane przy tworzeniu każdej fikcji” (White 2009: 146). Doskonałym przykładem utworu z pogranicza literatury i historii jest *Kronika polska* Mistrza Wincentego, która z racji zawitych ustępów filozoficznych i różnorodnych dygresji sprawia problem historykom. Niekiedy wielopoziomowa, metaforyczna konstrukcja wizji przeszłości sprawia, iż przy odczytaniu dosłownym interpretator gubi się w gąszczu dygresji, moralizatorstwa, odwołań, ilustracji.

Pierwsze rozdziały czwartej księgi *Kroniki polskiej* Wincentego, po trzech księgach o charakterze dialogicznym, wprowadzały innego narratora i zupełnie inną sytuację narracyjną. Cel tej księgi został wyraźnie wyartykułowany. Było nim nakreślenie sylwetki Kazimierza Sprawiedliwego jako idealnego władcy; niebanalna jest natomiast jego realizacja.

Zasygnalizowanie śmierci interlokutorów trzech pierwszych ksiąg kroniki, Jana i Mateusza, poprzez zastosowanie metafory snu wiecznego (księga trzecia, rozdział trzydziesty pierwszy) i jednocześnie rozpoczęcie księgi czwartej słowami: „Aderat autem quidam vernaculus” (Mistrz Wincenty 1992: 175), przenosi punkt ciężkości narracji z dialogu na monolog: „Był zaś tam obecny pewien sługa, który nosił kałamarz z piórem i okrzysywał dymiące łuczywo”

(Mistrz Wincenty 1992: 175). Z fragmentu wynika, iż był to sługa, który otrzymał polecenie kontynuowania opowieści zmarłych biskupów. Zadanie twórcy wydaje się bardzo trudne, z czego on sam zdaje sobie sprawę: „Uciśniony jestem wielce i w rozpacz, że nie będę się w tym podobał” (Mistrz Wincenty 1992: 176). Ponadto kronika mieści w sobie elementy dramatyczne, którymi są w pierwszych trzech księgach Prolog oraz dialog Jana i Mateusza. Jak zaznacza Wojtowicz, „Wincenty nie jest autorem kroniki. Wkracza w rozmowę, która rozpoczęła się na długo przed jego pojawieniem się i niezależnie od niego” (Wojtowicz 2004: 42-43). Badacz wskazuje, iż kronikarz „tworzy przy pomocy fikcji trzech postaci tożsamość siebie jako autora dzieła” (Wojtowicz 2004: 44). Kodrus, Alkibiades i Diogenes to figury nie tylko dookreślające „tożsamość autora” (Wojtowicz 2004: 44), które odsyłają bezpośrednio do metafor: „bogactwo (Kodrus), sława (Diogenes) czy piękno (Alkibiades)” (Wojtowicz 2004: 47), ale także przedmioty dążenia autora. „Teatralność w rozumieniu metonimiczności” (Wojtowicz 2004: 51) w kronice Wincentego, przeciwstawienie się „oralności” a „modelowanie opowieści przez autorytet książki” (Wojtowicz 2004: 51) to, według Wojtowicza, podstawowe cechy dzieła Wincentego.

Historia, którą w księdze czwartej *Kroniki polskiej* prezentuje narrator, jest jednak kontynuowana (księga czwarta, rozdziały jeden do pięć; Mistrz Wincenty 1992: 175-187). W toku dalszej opowieści pojawia się metafora, ujawniająca różnicę między rolnikiem, zasiewającym ziarno, czyli samym twórcą i żniwiarzem, zbierającym plony, zatem układającym zdarzenia „historykiem”, w ten sposób dokonującym oglądu przeszłości. Wykorzystując elementy paraboli, Wincenty dochodzi ostatecznie do wniosku: „Naszym trudem jest zebrać w jeden snop kłosy, lubo [te – wypowiedzenie oryginalne] rozrzucone” (Mistrz Wincenty 1992: 176), po czym prowadzona jest historia właściwa od Mieszka III popadającego w pychę przez złych doradców. Ilustracją tego problemu jest biblijna parabola o synach Beliala, pełniąca funkcję porównania. Po tym fragmencie następują rozbudowane obrazy prawno-moralizatorsko-filozoficzne kolejno na temat: (1). zabicia niedźwiedzia w lesie; (2). wcielenia do służby przybysza czy obcego; (3). zranienia Żyda, aż do wątku najważniejszego, czyli przypowieści o sforcie psów rzucającej się i wyniszczającej stado owiec matrony. Historia, przyjmując charakter opowieści w opowieści, kończy się poszukiwaniem winnego przed sądem. Pełni ona funkcję parabolicznej opowieści drugiego stopnia. Matrona winna być kojarzona z ziemią krakowską, trzoda owiec z ludźmi z tej dzielnicy kraju, zaś pasterze z wrogami. Z kolei udzie-

lenie lekcji wydaje się odpowiadać czerpaniu wiedzy przez władcę, który ma stać się mądrym i roztroptym niczym sam Dawid. Poprzez wielopoziomową, złożoną ilustrację, pełniącą funkcję logicznie rozłożonego akompaniamentu, przechodzi kronikarz do konfrontacji tych metafor z obrazem „drzewa oliwnego szlachetniejszego szczepu, które rozkoszne rozpościera gałęzie” (Mistrz Wincenty 1992: 176), utożsamiając je z Kazimierzem Sprawiedliwym. Kunsztowne wprowadzenie do przypowieści o Kazimierzu świadczy o wyjątkowości tego przekazu. Retoryczną wymowę fragmentu należy jednak połączyć z celem poczynienia takiej ilustracji. Rozważania Wincentego są mocno osadzone w czasie, w którym powstały. Kronika datowana jest na początek trzynastego wieku, zatem princepsem faworyzowanym przez dziejopisarza jest Kazimierz Sprawiedliwy. Zaangażowanie w budowanie misternej konstrukcji kronikarskiej ma swoje odzwierciedlenie w pozytywnym stosunku do jego osoby i następnie jego syna, Leszka Białego.

Z kolei Gall Anonim wykorzystywał technikę epistolarną, w każdej części budował poetyckie wprowadzenie, a dalszą opowieść prowadził w formie narracji. Konstrukcja ta powtarza się w trzech księgach kroniki. Aleksander Brückner i Marian Plezia podkreślali, iż *Kronika polska* to „powieść historyczna” (Brückner 1985: 117-136). Krytycy dostrzegli zbliżanie się dzieła Galla ku opowieści mającej fabułę oraz posiadającej walory metaforyczne i symboliczne, których granice zdawał się wyznaczać obrany wzorzec gatunkowy¹. W latach dziewięćdziesiątych dostrzegł to Tadeusz Buksiński (Buksiński 1992: 43-47). Natomiast poetyckie fragmenty kroniki z perspektywy historycznej dokładnie opracował Tomasz Jasiński, wykazując paralelę tekstu Galla z dwoma utworami łacińskimi: *Vita prosaica altera s. Landelini* oraz z *Translacją św. Michała* (Jasiński 2017: 242). To budzi wątpliwość nie tylko w kwestii potencjalnej obecności cech hagiograficznych w kronice, lecz także hermetyczności tego gatunku, który ze *stricte* faktograficznego staje się hybrydycznym, otwierając przed czytelnikiem literacką perspektywę odczytania. Daje to podstawę do poszukiwania korespondencji z innymi gatunkami literackimi, na przykład z hagiografią². Podobnie jak Jasiński, również Wojtowicz zaakcentował potrzebę badania tekstu Galla z punktu widzenia „sfery konwencji literackich

¹ Perspektywę odczytania *Kroniki polskiej* poszerza przypisywanie tego utworu do dwóch przestrzeni: polskiej historiografii oraz obszaru literackiego.

² Niereprezentatywnym gatunkiem dwunastowiecznym była hagiografia.

czy topiki” (Wojtowicz 2013: 5), a więc upoetycznienia kroniki. Kwestia tożsamości kronikarza, zdaniem badacza, miała szansę na rozszyfrowanie dzięki dokładniejszej analizie tych form przekazu. Wojtowicz nie stronił od pojęć „sytuacja narracyjna”, „konwencja fikcji” (Wojtowicz 2013: 12), „konwencja epiki” (Wojtowicz 2013: 37), „poeta” (Wojtowicz 2013: 23) czy „sytuacja przedstawiona” (Wojtowicz 2013: 25), podkreślając „koherencję res-verbum” (Wojtowicz 2013: 19) utworu i wysoką samoświadomość autora kroniki wobec „własnych kompetencji literackich” (Wojtowicz 2013: 20) oraz współprzenikania „reliktów oralności i pisemności” (Wojtowicz 2013: 21).

Natomiast korespondowanie kroniki z tekstami o charakterze religijnym daje możliwość przesłedzenia postawy twórcy wobec znanego władcy. Gall doskonale skorelował tło wydarzeń historycznych (walki króla Władysława Hermana z Pomorzanami) z kontynuacją działań w obszarze opowieści niemalże panegirycznej o Bolesławie Krzywoustym. Dla niego rzeczywistość sakralna, nałożona na świat realny, otrzymuje nowe znaczenia, których wypadkową jest realizacja idei krucjatowej, rzekome spełnianie się proroctwa złotego wieku w Polsce. Kronikę należałoby czytać jako historię trzech Bolesławów, z których ostatni, Bolesław Krzywousty, wieńczy dzieło poprzedników. Gall wykorzystuje konwencję religijną, by opowiedzieć nie tylko historię zdarzeń, lecz także historię metafizyczną. Według László Tapolcaia, Bolesław miał odbyć pokutę za przewinienia wobec Zbigniewa (Tapolcai 2017: 173). Istotne wydaje się symboliczne potraktowanie Bolesława wyrastającego z „krwi” wcześniejszych „Bolesławów”. Pojawia się tu napięcie między faktualizacją (bez przekłamań) a fabularyzacją (figury, toposy) w kronikach. W *Kronice wielkopolskiej* nastąpiło oczyszczenie z zarzutów kierowanych pod adresem Bolesława Krzywoustego w sprawie Zbigniewa, o które spierają się historycy, podczas gdy Gall, mimo idealizacji Bolesława, potępia jego czyn, tworząc właściwie historię nawróconego – późniejszego świętego. W ten sposób narracja historyczna rości sobie pretensje do prawdy, ponieważ to kronikarz nadaje sens dziejom.

Historia zaprezentowana przez Galla będzie miała swój wydzźwięk w kronice Mistrza Wincentego, wyciągającego już wnioski z charakteru zaprezentowanego przez Anonima świata, z kolei z wizją tych dwóch poprzedników zmierzył się autor *Kroniki wielkopolskiej*, pragnąc wyciszyć erudycję Wincentego, powracając do relacji Galla, uznawanej z pewnością przez niego za bardziej obiektywną. Następnie Janko z Czarnkowa w kolejnym źródle odcina się już od utworów poprzedników, pisząc historię od czasów Łokietka (Żerbiłło 2009: 19). Ta wielopoziomowa struktura każe zweryfikować spojrzenia na pretendowanie kroniki do

stania się bytem narracyjnym. „Forma opowieści niedokończonej” (White 2009: 142) ma swoją kontynuację w kronikach późniejszych, współtworząc część idei innych kronikarzy. W taki sposób budowana jest holistyczna wizja polskiej historiografii. Idea utworu jest jednak konstruowana w czasie, to znaczy w procesie tworzenia *Kroniki wielkopolskiej*, utworze z licznymi interpolacjami. Otóż autor nie napisał tekstu od razu skończonego; nadawał mu stopniowo kształt, wprowadzał zmiany, o czym może świadczyć korzystanie z kroniki Wincentego (rozdział drugi), której fragmenty i myśli poddał znacznej obróbce.

Kronika Galla nie osiąga zazwyczaj właściwego formie narracyjnej zamknięcia, choć do narracji aspiruje. „Zaczyna opowiadać jakąś historię, lecz przerywa swą opowieść *in medias res*” (White 2009: 142). Relacja Galla kończy się po opisie bitwy Bolesława z Pomorzanami o gród Nakieł. Mimo to *Kronika polska* jest przykładem wędrowki idei, dotyczącej roli Bolesława III w procesie chrystianizacji Pomorza (von Güttner-Sporzyński 2017: 66-69), co okazuje się niespójne z tezą White’a na temat braku koherencji tego tekstu. Kronika Anonima zwanego Gallem jest przykładem tekstu, który może zostać rozpoznany jako spójna opowieść ze względu na realizację autorskich zamierzeń. Opowieść kronikarska ustaje niekiedy niezależnie od autora, co wzmacnia tezę na temat idei przewodniej utworu, który miał być zakończony.

Podsumowanie

Heterogeniczność piśmiennictwa średniowiecznego jest łatwo dostrzegalna na przykładzie kroniki, którą skonfrontować można z innymi rodzajami źródeł *stricto* faktograficznych, jak rocznik czy różnorodne dokumenty kancelaryjne. Identyfikacja kroniki jako tekstu historycznego bądź literackiego daje White’owi sposobność ukazania potencjału pluralizmu interpretacyjnego. White każe czytelnikowi pochylić się nad „intencją tekstu”. Powyższa interpretacja wskazuje na możliwość dwutorowego potraktowania utworów kronikarskich, historycznego i literaturoznawczego ich opracowania. Równoległe poświęcenie uwagi tym dwóm aspektom dzieła pozwala na ich głębszą analizę. Utwór jednak sam sugeruje czytelnikowi wskazówki kierunku swojego odczytania i to one winny stać się początkowo przedmiotem analizy interpretatora.

White i Barthes wysunęli postulat wytwarzania ideologii wyobrażonego (White 2009: 150), co może mieć odniesienie do gatunku kroniki. Na tę kronikarską ideologię składają się trzy aspekty: wizja świata, system wartości oraz

dyrektywy praktycznego działania. Wszyscy kronikarze mają na uwadze postulat religijności, niewątpliwie jednak to perspektywa religijna w interpretacji porównawczej dominuje w utworze Galla. Jest to „idea krucjatowa” (von Güttner-Sporzyński 2017: 67-68) jako naczelną kwestia inicjacji duchowej Bolesława Krzywoustego wyprawiającego się na Pomorzan. Utwór ten ma cechy hagiograficzne, kronikę Galla można więc uznać za realizującą gatunek *gesta*. Natomiast w wypadku *Kroniki polskiej* Kadłubka jest to możliwe w zupełnie innym zakresie. Dydaktyczno-moralizatorski charakter prowadzonej narracji wskazuje na taką możliwość klasyfikacji źródła. Za tym sposobem opowiadania kryje się właśnie ideologia. Prawdopodobnym „fundatorem” opowieści Mistrza był Kazimierz Sprawiedliwy. Właśnie ten książę staje się trzykrotnym adresatem jego kroniki. A prezentacja jego sylwetki w księdze czwartej została poddana idealizacji w celu zaprezentowania wzorca osobowego pobożnego władcy. Ponadto pod warstwą legend mieszczących się w kronikach badacze odnajdują elementy „prawdy historycznej” (Plezia 2001: 361). „Dynamika” i „nieostrość” (Przyklenk 2009: 9) tego gatunku, zdradzającego swoją „intertekstualność” (Przyklenk 2009: 9), od czytelnika wymaga nie tylko gruntownej znajomości historii, ale także szerokich umiejętności analityczno-interpretacyjnych oraz poszukiwania różnorodnych tekstualnych asocjacji. Kronika okazuje się tekstem angażującym szerokie umiejętności czytelnicze, czego dowodem jest problematyka i sposób jej ilustracji przyjęty przez kronikarza.

Źródła cytowań

- ABGAROWICZ, KAZIMIERZ przekł. (2010), *Kronika Wielkopolska*, Brygida Kürbis (wstęp i komentarze), Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- ANONIM, TAK ZWANY GALL (1982), *Kronika polska*, przekł. Roman Grodecki, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BRÜCKNER, ALEKSANDER (1985), *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BUKSIŃSKI, TADEUSZ (1992), *Zasady i metody interpretacji tekstów źródłowych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- CETWIŃSKI, MAREK (2002), *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

- GAJEWSKA, GRAŻYNA (2002), *Maski dziejopisarstwa. Współczesne formy reprezentacji przeszłości*, Poznań: Wydawnictwo CEG.
- JASIŃSKI, TOMASZ (2017), 'Utwory poetyckie Galla Anonima', w: Andrzej Dąbrowka, Edward Skibiński, Witold Wojtowicz (red.), „*Nobis operique favete*”. *Studia nad Gallem Anonimem*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, ss. 241-263
- JUREK, TOMASZ (1999), *Bolesław II Rogatka (Łysy)*, w: Stanisław Szczur, Kazimierz Ożóg (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- KAR, PRAFULLA C. (1995), 'The New Historicism and the Interpretation of the Text', *Studies in Humanities and Social Sciences*: 1, online: <http://ias.ac.in/sites/default/files/article/Prafulla%20Kar.pdf> [dostęp: 25.04.2019].
- KELLEY, DONALD R. (2006), *Frontiers of History: Historical Inquiry In The Twentieth Century*, New Haven. CT: Yale University Press.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, tom I' (1877), Biblioteka Kórnicka, Poznań, dokument nr 264, 263, s. 221, online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=20061> [dostęp: 2019-03-29] .
- LABUDA, GERARD (1961), *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MARKOWSKI, MICHAŁ PAWEŁ (2007), 'Historyzm', w: Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski (red.), *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków: Wydawnictwo Znak, ss. 67-77.
- MARON, JERZY (2013), *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław: Chronicon.
- MAZUR-NOWAK, ANNA (2014), 'Kronika Galla i Mistrza Wincentego jako świadectwa kultury polskiego średniowiecza. Analiza wybranych fragmentów o Bolesławie Krzywoustym', w: Bożena Płonka-Syroka, Mateusz Dąsał (red.), *Źródło historyczne jako tekst kultury*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- MINIAT, MICHAŁ (1971), *Wierność i klątwa. Losy misji Konstantyna i Metodego*, Warszawa: Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”.
- MISTRZ WINCENTY, TZW. KADEUBEK (1992), przekł. Brygida Kürbis, *Kronika polska*, Wrocław: Wydawnictwo Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- MONTROSE, LOUIS A. (1989), 'Professing the Renaissance: The Poetics and Politics of Culture', w: H. Aram Veiser (red.), *The New Historicism*, New York: Routledge.

- PANDOWSKA, DANUTA (1996), 'Wincentyńska transformacja kroniki Galla Anonima na przykładzie przekazu o walkach z Pomorzanami', w: Błażej Śliwiński (red.), *Władcy, mnisi, rycerze*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- PIETRUSIEWICZOWA, JADWIGA (1988), 'Średniowiecze', w: Zdzisław Libera, Jadwiga Pietrusiewiczowa, Jadwiga Rytel (red.), *Literatura polska. Od średniowiecza do Oświecenia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 9-47.
- PLEZIA, MARIAN (2001), *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- PRZYKLENK, JOANNA (2009), *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SKARGA, BARBARA (1989), *Granice historyczności*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- TETERYCZ-PUZIO, AGNIESZKA (2012), 'Kobieta w świetle wybranych średnioeuropejskich źródeł historycznych z XI-XIV wieku', *Stupskie Studia Historyczne*: 18, ss. 9-36.
- TOPOLCAI, LÁSZLÓ (2017) 'Tribus diebus et noctibus. Długa podróż księcia Bolesława Krzywoustego do morza, do nieba (i z powrotem)', w: Andrzej Dąbrówka, Edward Skibiński, Witold Wojtowicz (red.), *Gallem Anonimem „Nobis operique favete”. Studia nad Gallem Anonimem*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, ss. 161-179.
- VON GÜTTNER-SPORZYŃSKI, DARIUS (2017), 'Podbój Pomorza: Bolesław Krzywousty', w: *Święte wojny Piastów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 51-75.
- WHITE, HAYDEN (2009), *Proza historyczna*, przekł. Rafał Borysławski, Ewa Domańska (red.), Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- WIESIOŁOWSKI, JACEK (1967), *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV-XV wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- WOJTOWICZ, WITOLD (2004), 'Niektóre aspekty retoryczne „Prologu” „Kroniki” Mistrza Wincentego', w: Joanna Sztachelska, Janusz Maciejewski, Elżbieta Dąbrowska (red.), *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, Białystok, online: <http://www.mediewistyka.net/content/view/203/40/> [dostęp: 24.04.2019].
- WOJTOWICZ, WITOLD (2013), 'Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów *Gestów*', *Pamiętnik Literacki*: 3.

- WOJTOWICZ, WITOLD (2018), 'Waltharius', w: Jacek Banaszkiewicz, Andrzej Dąbrowka, Piotr Węcowski (red.), *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, Warszawa: Instytut Historyczny Państwowej Akademii Nauk.
- ZAMORSKI, KRZYSZTOF (2008), *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- ŻERBIŁO, JÓZEF przekł. (2009), *Kronika Janka z Czarnkowa*, Marek D. Kowalski (opracowanie), Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.